

MARIA NOWAK-KIEŁBIKOWA

WIZYTA AUGUSTA ZALESKIEGO W LONDYNIE  
W GRUDNIU 1931 R.

I. Charakterystyka stosunków polsko-angielskich przed 1931 r.; II. Cele wizyty Zaleskiego w Londynie; III. Przygotowywanie wizyty — polskie postulaty polityczne i gospodarcze; IV. Przebieg rozmów polityków polskich i angielskich; V. Oficjalna ocena wizyty a jej rzeczywiste rezultaty.

W dniach 10—11 grudnia 1931 r. miała miejsce czwarta z kolei wizyta złożona przez polskiego ministra spraw zagranicznych w Anglii, w okresie dwudziestolecia międzywojennego (po Stanisławie Patku, Konstantym Skirmuncie i Aleksandrze Skrzyńskim), zarazem zaś pierwsza wizyta o charakterze oficjalnym, choć formalnie za oficjalną nie uznana.

Stosunki dyplomatyczne oba kraje nawiązały już w maju i czerwcu 1919 r. Jednakże do końca 1922 r. stosunki te były niezadowolające, okresami wręcz złe. Mogłoby się wydawać, że dysproporcje między pozycjami gospodarczo-politycznymi obu państw i wynikające z nich różnice w ustosunkowaniu się ich do poszczególnych regionów geograficznych spowodują brak wspólnej płaszczyzny zainteresowań. Wszak Wielka Brytania — mocarstwo, które w powojennej konfiguracji międzynarodowej zajęło jedno z głównych miejsc — miała interesy o zasięgu światowym, przy tym kontynent europejski był tylko jednym z wielu, i to nie najbardziej interesujących ją terytoriów. Z kolei Polska, jako państwo średniej wielkości, odradzające się po przeszło stuletniej niewoli, jeszcze nieustabilizowane na granicach i niezupełnie skonsolidowane wewnętrznie, koncentrowało swoją uwagę wyłącznie na sprawach europejskich, zwłaszcza obszaru wschodnio- i środkowoeuropejskiego. Jednakże Wielka Brytania jako jedno ze zwycięskich mocarstw miała rozstrzygający głos w wielu sprawach o pierwszorzędym znaczeniu dla Polski, przy tym jej polityka wobec problemów europejskich była w większości przypadków niezgodna z polityką polską, często wręcz jej przeciwstawna. Już samo ukształtowanie się w Europie środkowej państw, które przed I wojną światową nie istniały na mapie Europy, było dla Wielkiej Brytanii zjawiskiem kłopotliwym, przeszkadzającym w przywróceniu równowagi sił na kontynencie na modłę dziewiętnastowieczną, najkorzystniejszą dla Imperium Brytyjskiego. Pomimo to Wielka Brytania, chcąc w spokoju spożywać owoce zwycięstwa, w braku innej alternatywy, w obliczu rewolucji w Rosji i w Niemczech oraz

rozpadu Austro-Węgier, akceptowała zaistniałe zmiany. Problemy państw środkowoeuropejskich, ich niechęć do całkowitego podporządkowania się woli mocarstw, wzajemne antagonizmy, spory graniczne i walki zbrojne, opóźniające, podobnie jak wydarzenia rewolucyjne, stabilizację kontynentu, stwarzały dla Wielkiej Brytanii, dodatkowo niepożądane kłopoty. Polityka polska w porównaniu z polityką pozostałych państw środkowoeuropejskich, stosunkowo najbardziej niezależna i ambitna, była też przez rządy i większość opinii publicznej brytyjskiej najbardziej krytycznie oceniana. Podstawowe założenia polityki brytyjskiej i polskiej wobec mocarstw wschodnio- i środkowoeuropejskich były także niezgodne. Brytyjskie koła rządzące, a zwłaszcza ówczesny premier David Lloyd George dążyły do stworzenia takich stosunków między zwycięskimi mocarstwami a Niemcami i Rosją Radziecką, które, w mniemaniu brytyjskich polityków, mogły zapobiec w przyszłości tendencjom odwetowym ze strony mocarstw, poszkodowanych bądź przez traktat wersalski, bądź przez kontrrewolucyjną interwencję, a co za tym idzie umożliwić zbudowanie trwałego pokoju. Ceną, którą płaciłyby państwa środkowoeuropejskie, mogły być ustępstwa terytorialne w Europie środkowej. Z tej racji polskie kwestie terytorialne były w owych latach niejednokrotnie atutem politycznym w rozgrywkach między Wielką Brytanią a pozostałymi mocarstwami. Wreszcie z punktu widzenia gospodarczego, nie najmniej ważnego w rachubach brytyjskich, Polska, jako państwo wówczas jeszcze mało stabilne, zniszczone gospodarczo i z racji tej nie mogące być ani dostatecznie chłonnym rynkiem zbytu, ani nie będące dostatecznie wielką bazą surowcową, nie mogła pretendować do partnerstwa z Wielką Brytanią ani też konkurować na rynku brytyjskim z Niemcami i z Rosją. Strona polska, zwłaszcza Piłsudski, chciałaby widzieć w Wielkiej Brytanii mocarstwo sprzyjające i pomagające militarnie i gospodarczo Polsce, ale nie za cenę rezygnacji z własnej polityki, na ogół krytycznie ocenianej przez Brytyjczyków. Zabiegi, czynione w tym kierunku przez kolejne rządy polskie do końca 1922 r., nie dały pozytywnego rezultatu. Sprawy polskie straciły walor aktualnego atutu politycznego w międzynarodowych rozgrywkach w związku z klęską, w kwietniu 1922 r., prezentowanej przez Lloyd George'a polityki prób włączenia Niemiec i Związku Radzieckiego do współpracy z mocarstwami zachodnioeuropejskimi. Fakt ten, jak również osiągnięcie przez państwo polskie stabilizacji terytorialnej, ukształtowanej na podstawie traktatu wersalskiego i traktatu ryskiego oraz postęp w pracach nad stabilizacją wewnętrzną Polski stworzyły warunki, które umożliwiły poprawę stosunków polsko-brytyjskich. Pierwszym oficjalnym symptomem rezygnacji z przeciwstawiania się polityce polskiej był przychylny stosunek ukonstytuowanego w listopadzie 1922 r. konserwatywnego rządu Bonar Lawa do uznania polskiej granicy wschodniej, pomimo kontrnacisków zarówno części brytyjskiej opinii publicznej jak i przebywających w Wielkiej Brytanii i Kanadzie emigrantów z byłego Cesarstwa Rosyjskiego, zwłaszcza Ukraińców<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Monografie dotyczące stosunków polsko-angielskich w l. 1919—1922: N. Davies, *Great Britain—Poland 1919—1920* (mpis); M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska—Wielka Brytania w latach 1918—1923, Kształtowanie się stosunków politycznych*, PWN (w druku).

Od połowy 1922 r., a oficjalnie od marca 1923 r., obserwujemy stałą, choć bardzo powolną poprawę stosunków polsko-brytyjskich. Ze strony polskiej dodatnio oddziaływała na nią pokojowa i zrównoważona polityka ministrów spraw zagranicznych, Konstantego Skirmunta i Aleksandra Skrzyńskiego, kontynuowana po przewrocie majowym przez Augusta Zaleskiego, nastawiona na oparcie się o mocarstwa zachodnioeuropejskie, a z biegiem czasu, w miarę rozluźnienia się sojuszu polsko-francuskiego w coraz większym stopniu zabiegająca o uzyskanie oparcia o Anglię. Najbardziej zgodne były linie polityki polskiej i brytyjskiej wobec Związku Radzieckiego. Charakteryzowało je na ogół dążenie do utrzymania pokojowych stosunków z ZSRR, wyjąwszy stanowisko wąskich grup konserwatywnych i wojskowych w Anglii oraz wystąpienia o charakterze propagandowym czy też przedwyborcze rozgrywki taktyczne. Pod koniec lat dwudziestych można mówić o poprawie stosunków obu państw ze Związkiem Radzieckim, przy zachowaniu daleko idącej nieufności wobec polityki radzieckiej i koncentrowaniu wysiłków na zapobieganiu infiltracji ideologii komunistycznej do podległych im terytoriów. Pomimo silnej presji zainteresowanych kół litewskich i ukraińskich oraz części brytyjskiej opinii publicznej, głównie liberalnej i labourzystowskiej, nieprzychylniej polskiej polityce narodowościowej, rządy brytyjskie nie podejmowały niekorzystnych dla Polski inicjatyw ani w sprawie przewlekłego konfliktu polsko-litewskiego, ani w zapalnej kwestii mniejszości ukraińskiej w Polsce. Tylko połowiczną poprawę obserwujemy w polsko-brytyjskich stosunkach gospodarczych. W tej dziedzinie Polska nadal nie była partnerem dla Wielkiej Brytanii. Następował wprawdzie stały wzrost obrotów handlowych (który jednakże bardziej ewidentnie zaznaczył się dopiero w latach trzydziestych), Anglicy byli doradcami finansowymi rządu polskiego, ale pożyczki Polska od Anglii nie otrzymała, a umowę handlową, która zastąpiła zdezaktualizowany już częściowo traktat handlowo-nawigacyjny z 1923 r., oba państwa zawarły dopiero 27 lutego 1935 r. Rozbieżności istniały natomiast nadal w polityce obu państw wobec Niemiec. Pomimo tendencji rządów brytyjskich do utrzymania pokoju opartego na traktatach pokojowych i pakcie Ligi Narodów oraz istnienia silnych nastrojów pacyfistycznych wśród społeczeństwa brytyjskiego, w Wielkiej Brytanii panowało powszechne przekonanie o niesprawiedliwości uchwał wersalskich w odniesieniu do wschodniej granicy Niemiec, i co za tym idzie — przeświadczenie o nietrwałości tej granicy. Rozwiązanie kwestii niemiecko-polskiej widziano w dobrowolnym porozumieniu się obu zainteresowanych państw. Pominąwszy kilka bardziej drastycznych wypowiedzi angielskich polityków, na ogół rządy brytyjskie sugerowały powściągliwość Niemcom i ustępliwość Polakom. Dopóki Niemcy były militarnie słabe i kontrolowane przez zwycięskie mocarstwa oraz nie występowały (nie licząc ogólnych założeń teoretycznych i propagandy) z konkretnymi żądaniami pod adresem Polski, stanowisko brytyjskie nie było groźne. W innych warunkach mogło stać się niebezpieczne. Mimo tej istotnej rozbieżności w polityce obu państw, można stwierdzić ogólną stałą poprawę stosunków, czego wyrazem było m.in. podniesienie w 1929 r. poselstw obu krajów do rangi ambasad<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> L. Grosfeld, M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska polityka zagraniczna w latach 1926—1929*, rozdział przygotowany do drugiej części IV t. *Historii Polski* (mpis).

Podróż Zaleskiego do Londynu była niejako ukoronowaniem stałej poprawy w stosunkach polsko-angielskich. Jednocześnie zaś był to z polskiej strony akt, który znamionował wolę kontynuacji polityki opartej na współpracy z mocarstwami zachodnimi i z Ligą Narodów, a zarazem sondaż, czy w zmieniających się warunkach międzynarodowych kontynuacja ta jest możliwa i właściwa z punktu widzenia polskiej racji stanu. Konkretnie chodziło o przekonanie się, na co Polska może liczyć ze strony brytyjskiej w obliczu wzrostu rewizjonistycznych nastrojów i popularności hitlerowców w Niemczech, coraz bardziej ugodowego wobec Niemiec stanowiska Francji, pierwszych przejawów agresywności państw totalitarnych i nasilenia kryzysu ekonomicznego. Faktem szczególnie niepokojącym rząd polski była przedwczesna ewakuacja Nadrenii i rezygnacja mocarstw z kontroli nad zbrojeniami niemieckimi oraz wzrost na ogromną skalę antypolskiej propagandy w Rzeszy. W jakiejś mierze o podróży Zaleskiego do Londynu mogły również zdecydować względy prestiżowe. Mógł on bowiem w tego rodzaju misji dyplomatycznej, pod warunkiem jej pozytywnych rezultatów, widzieć środek na wzmocnienie własnego stanowiska w MSZ, zachwianego na korzyść protegowanego przez Piłsudskiego nowego wiceministra płk. Józefa Becka, który należał do najściślejszego kręgu wtajemniczonych wśród kół rządzących. Tak czy inaczej, wizyta miała miejsce w okresie przełomowym zarówno z punktu widzenia stosunków międzynarodowych, jak i polskiej polityki zagranicznej<sup>3</sup>.

Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie została starannie przygotowana. Zarówno Wydział Zachodni MSZ, jak i Departament Handlu oraz Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu opracowały szereg dokumentów. Najważniejsze z nich to: „Memorandum w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia do rozmowy z Sir John Simonem w Londynie”, „Memorandum do rozmowy Zaleskiego z Sir John Simonem w Londynie”, przygotowane również z niewielkimi zmianami w formie *pro memoria* w języku angielskim, które dotyczyło stosunków Polski z ZSRR i z Niemcami, oraz „Memorandum w sprawie stosunków handlowych i finansowych między Polską a Imperium Brytyjskim”. Opracowano też liczne, pomocnicze dokumenty dotyczące sytuacji wewnętrznej Niemiec i Związku Radzieckiego oraz polsko-brytyjskich stosunków handlowych i finansowych<sup>4</sup>.

Zagadnieniem pierwszoplanowym była kwestia bezpieczeństwa i rozbrojenia. Świat był w przededniu otwarcia Konferencji Rozbrojeniowej.

<sup>3</sup> Ibidem; J. Laroche, *Polska lat 1926—1935*. Warszawa 1966, s. 105 — wspomina, że Zaleski chciał już wcześniej odejść z MSZ. Nie wyklucza to jednak możliwości rywalizacji jego z Beckiem w okresie wzrastającego znaczenia tego drugiego.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ambasada RP w Berlinie, t. 1327 „Memorandum w sprawach bezpieczeństwa i rozbrojenia do rozmowy z Sir John Simonem w Londynie”, „Memorandum do rozmowy Zaleskiego z Sir John Simonem w Londynie”; Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), t. 5093, „Pro Memoria” materiały do rozmów, notatka Ministerstwa Przemysłu i Handlu o polsko-angielskich stosunkach handlowych, notatka Dyrekcji Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, notatki informacyjne w sprawach gospodarczo-finansowych, „Memorandum w sprawie stosunków handlowych i finansowych między Polską a Imperium Brytyjskim”.

Rozbieżności w stanowiskach Anglii i Francji wobec zagadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia, pomimo kompromisowej rezolucji uchwalonej przez Komisję Przygotowawczą do Konferencji Rozbrojeniowej, w warunkach ewakuacji Nadrenii i braku kontroli nad zbrojeniami niemieckimi wzbudzały w Polsce zrozumiwały niepokój. Rząd polski wielokrotnie manifestował swe stanowisko, występując z licznymi inicjatywami pokojowymi. W przededniu Konferencji Rozbrojeniowej uznał tym bardziej za konieczne szczegółowe przedłożenie założeń polityki polskiej rządowi brytyjskiemu. Jak wiadomo, rząd ten przeciwstawiał się tezie francuskiej, popieranej przez Polskę, która postulowała wprawdzie zapewnienie bezpieczeństwa, a następnie przystąpienie do rozbrojenia. Po wstępnej konstatacji we wspomnianym memorandum, że Polska jest za pokojowym rozwojem stosunków w Europie i za wyeliminowaniem lub zmniejszeniem do minimum możliwości rozwiązywania międzynarodowych za pomocą siły, w rozmowach z politykami angielskimi miało skoncentrować się nad trzema zagadnieniami: Polska a Konferencja Rozbrojeniowa, Polska a gwarancje i bezpieczeństwo, Konferencja Rozbrojeniowa a ZSRR. W pierwszym zakresie deklarowano, iż rząd polski uznaje Konferencję Rozbrojeniową za jedną z najpoważniejszych okazji do wytworzenia normalnych warunków współpracy międzynarodowej i stoi na gruncie kompromisowego projektu Konwencji opracowanego przez Komisję Przygotowawczą do Konferencji Rozbrojeniowej. Jednocześnie nadmieniono, że Polska będzie oceniać sprawę rozbrojenia z punktu widzenia własnej racji stanu. Jedynym punktem stałym, który musi pozostać nienaruszony, są istniejące już zobowiązania traktatowe w zakresie rozbrojenia. Wszelkie naruszenie tego stanu rzeczy musiałyby pogłębić panujący w Europie chaos, a Polsce uniemożliwiłyby współudział w pracach rozbrojeniowych. W zakresie gwarancji i bezpieczeństwa przypomniano, że Polska popiera w Lidze Narodów koncepcje zmierzające do zwiększenia bezpieczeństwa. Deklarowano, co było ważne na gruncie angielskim, iż „rząd polski liczy się z niemożliwością przyjęcia przez pewne mocarstwa nowych zobowiązań w zakresie bezpieczeństwa o charakterze ogólnym”, ponieważ opinia publiczna tych państw obawia się zbyt dużego zaangażowania w sposób z góry niewiadomy i nieokreślony. Zastrzegano jednak, że istnieją pewne regiony wspólnego bezpieczeństwa, gdzie można byłoby ściślej ustalić związek między bezpośrednim interesem poszczególnych mocarstw a koniecznością utrzymania pokoju i *status quo*. MSZ wskazywało, że aby przygotować takie ściślejsze porozumienie, niezbędne jest wytworzenie uprzednio atmosfery wzajemnego zaufania i współpracy, oraz zwracało uwagę na polski wniosek w sprawie moralnego rozbrojenia jako na czynnik, który może do tego się przyczynić. Zarazem Ministerstwo informowało, iż Polska w porównaniu ze swymi wielkimi sąsiadami w takich dziedzinach uzbrojenia, jak marynarka i lotnictwo, odczuwa braki, które wynikają z niesprzyjających warunków, w jakich państwo polskie budowało swój system obronny<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 1327, Memorandum w sprawach bezpieczeństwa i rozbrojenia...; szerzej sprawy rozbrojeniowe — zob. W. Michowicz, *Rozbrojenie a bezpieczeństwo 1920—1939*. „Kwartalnik Historyczny”, 1970 nr 3, s. 641—659.

Najbardziej interesujące koncepcje wysunięto odnośnie do wykorzystania Konferencji Rozbrojeniowej do zainaugurowania nowego w porównaniu z aktualnym wówczas stanem rzeczy kursu w polityce europejskiej wobec Związku Radzieckiego, który miał polegać na stopniowym wciąganiu ZSRR do współpracy z państwami kapitalistycznymi. W tym widziano niezbędny warunek ustanowienia rzeczywistego bezpieczeństwa międzynarodowego. Przytoczona argumentacja świadczy, iż MSZ traktowało wówczas poprawę stosunków ze Związkiem Radzieckim nie jako manewr taktyczny, ale jako jedno z istotnych założeń polityki zagranicznej, wynikające z polskiej racji stanu. Zaznaczając, iż Polska jest w sytuacji specjalnej jako państwo, które ma najdłuższą granicę z ZSRR i znajduje się na najważniejszych szlakach komunikacyjnych łączących Związek Radziecki z Europą zachodnią, stwierdzano, że jedynie za pośrednictwem Polski i Konferencji Rozbrojeniowej można będzie włączyć Związek Radziecki do współpracy nad pokojową organizacją Europy. Poprawne stosunki polsko-radzieckie, jakie już istnieją, są podłożem, na którym ta konstruktywna akcja mogłaby się rozwinąć. „Ta współpraca” — czytamy w Memorandum — „musi się rozpocząć od pewnych precyzji co do istoty stosunków między Rosją a państwami kapitalistycznymi. Nie może tu chodzić o rozejm (*trêve*), ale o pokój istotny, oparty na właściwych podstawach. Jest to stworzenie tych samych warunków (*les mêmes conditions*) dla państw kapitalistycznych i Rosji. Jeśli chodzi o współpracę nad układaniem podstaw dla pokoju, takie akty jak Pakt Kelloga — Litwinowa lub pakt o nieagresji mogą stanowić tylko ogniwa w ewolucji tych stosunków, ale niezdolne są jeszcze do stworzenia współpracy w jednakowych warunkach, stąd mylnie byłoby przypuszczać, że do wciągnięcia Rosji do Konwencji Rozbrojeniowej wystarczy zwykły podpis [...]”. Przeciwwstawiając liczne trudności, jakie wynikają z wzajemnej nieufności i z różnic między systemami ustrojowymi, Memorandum stwierdza dalej, że Związek Radziecki obecnie liczy się tylko z „pozorami współpracy i to trzeba przełamać”. Strona polska proponowała zatem utworzenie europejskiego systemu bezpieczeństwa w oparciu o rzeczywistą współpracę z ZSRR. Z drugiej strony nie ukrywano nieufności w stosunku do Związku Radzieckiego i domagano się szczególnie precyzyjnych form kontroli rozbrojenia na jego terytorium<sup>6</sup>.

W memorandum poświęconym stosunkom Polski z dwoma sąsiadującymi z nią mocarstwami główną uwagę zwrócono nie na ZSRR, lecz na Niemcy. Po zaznaczeniu w części wstępnej, że wszelkie zagadnienia szerszej natury, dotyczące centralnej i wschodniej Europy „nie mogą być pozytywnie decydowane bez czynnego udziału Polski”, oraz po konstatacji w części dotyczącej stosunków radziecko-polskich, iż Polska prowadzi od dziesięciu lat konsekwentną politykę, która przejawia się w utrzymaniu poprawnych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim przy zdecydowanym przeciwstawianiu się infiltracji systemu komunistycznego na terytorium Rzeczypospolitej, zajęto się głównie kwestią niemiecką. Jej poświęcono najobszerniejszą część, w której dano wyraz poważnemu niepokojowi w związku z sytuacją kształtującą

<sup>6</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, ww Memorandum.

się w Niemczech oraz obawom o stanowisko Wielkiej Brytanii wobec polityki niemieckiej. Podkreślono niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą dla Europy i Polski rewizjonizm niemiecki, „który — zwłaszcza po ewakuacji Nadrenii, ostatnich wyborach i wzmocnieniu się elementów nacjonalistycznych — zaczyna się coraz silniej pojawiać w polityce niemieckiej”. Rewizjonizm ten przejawia się w podkopywaniu postanowień traktatu wersalskiego i wywoływaniu objawów świadczących o braku stabilizacji gospodarki i polityki opartej o traktat. To tworzy zamęt w wewnętrznych stosunkach niemieckich, zmuszając partie do przeliczowania się w aspiracjach rewizjonistycznych, i stwarza atmosferę niepokoju w stosunkach międzynarodowych. „Rząd polski” — stwierdza dalej Memorandum — „jest zdania, że wysiłki międzynarodowe nad dokonaniem dzieła rekonstrukcji gospodarczej nie powinny być komplikowane bądź zgoła nawet uniemożliwiane politycznymi rewindykacjami nie mającymi nawet w razie ich osiągnięcia żadnego znaczenia dla poprawy stosunków gospodarczych”. Stwierdziwszy dalej, że opinia publiczna niesłusznie przypisuje trudności w stosunkach polsko-niemieckich sprawie korytarza, podczas gdy są one związane z „wrogim nastawieniem polityki Rzeszy względem polskiego sąsiada”, dokument analizuje sytuację wewnętrzną Niemiec i wysuwa sugestie względem polityki angielskiej. Oddajmy mu głos. „Sytuacja wewnętrzna niemiecka” — czytamy w nim „wskazywałaby na to, że w niedługim czasie należałoby się liczyć z dojściem do władzy hitlerowców. Nie wchodząc w przewidywania, jakimi drogami rząd Hitlera poszedłby w polityce wewnętrznej Rzeszy, należy stwierdzić, że ruch ten zaczął grupować wokół siebie żywioły najrozmaitszych odcieni pod hasłem próby odrodzenia Niemiec. Wobec tego może on stać się czynnikiem bardzo ważnym dla polityki zagranicznej niemieckiej. Należy zaznaczyć, że przy krystalizowaniu się akcji polityki zagranicznej partii hitlerowskiej czynnikiem decydującym może się okazać ocena przez nią stanowiska polityki angielskiej. Dlatego też wyraźne stanowisko opinii angielskiej, odnoszącej się negatywnie do prób wszelkiego naruszania stabilizacji europejskiej może mieć bardzo pozytywne i dobroczynne znaczenie dla spokojnego rozwoju polityki niemieckiej”<sup>7</sup>.

Bez przesady można chyba nazwać oba Memoranda dokumentami roztropności politycznej. Zawarte w nich sugestie odnośnie do międzynarodowej polityki wobec ZSRR i Niemiec, w razie ich uwzględnienia w polityce międzynarodowej, być może byłyby skutecznym remedium, zapobiegającym bezkarnemu rozrostowi agresywności państw totalitarnych i izolowaniu Związku Radzieckiego, które to zjawiska miały decydujący wpływ na wybuch II wojny światowej.

Jak już wspomniano, rozmowy londyńskie miały dotyczyć również gospodarczych stosunków polsko-brytyjskich. Polskie sfery gospodarcze i państwowe, borykające się w tym czasie z poważnymi trudnościami wewnętrznymi, wynikającymi z sytuacji kryzysowej, niepokoiły się środkami, którymi Wielka Brytania chciała posłużyć się w celu wyjścia z kryzysu, zwłaszcza zaś ograniczeniem zasady wolnego handlu na rzecz protekcyjnizmu i wynikającymi z niego cłami preferencyjnymi dla jed-

<sup>7</sup> Ibidem. Memorandum do rozmowy Zaleskiego z Sir John Simonem w Londynie.

nych krajów i ograniczeniami w przywozie dla innych. Obroty handlowe i operacje finansowe między obu krajami, jakkolwiek nie wielkie (zwłaszcza te drugie), wykazywały, począwszy od 1922 r. do lat 1928/1929 tendencję rozwojową, która uległa zahamowaniu w 1930 r. Stronie polskiej zależało na tym, aby to, co zostało nawiązane i zorganizowane nie uległo zagrożeniu przez jakiegokolwiek zarządzenia, które mogły być wydane pod wpływem sytuacji kryzysowej. Główne zagadnienie stanowił eksport polski do Wielkiej Brytanii. Był on skoncentrowany na kilku artykułach, wśród których poważną rolę odgrywały bekony i szynki peklowane. Ograniczenie kontyngentów przywozu lub podniesienie ceł na artykuły żywnościowe w Anglii stwarzało poważne niebezpieczeństwo dla dalszego rozwoju polskiej hodowli. Aktualne wówczas kontyngenty przywozowe polskie do Imperium Brytyjskiego były ważne do 30 czerwca 1932 r. Obawiano się też, aby rezygnacja Wielkiej Brytanii ze standardu złota, która obniżyła wartość funta angielskiego (korzystna dla płatników polskich), nie wpłynęła na wzmocnienie konkurencyjności węgla angielskiego na rynku skandynawskim, zdobytym w 1926 r. na skutek strajku górników angielskich i stanowiącym dla węgla polskiego najważniejszy z zamorskich rynków zbytu na ten produkt. Toteż we wspomnianym Memoriale, dotyczącym spraw gospodarczych, deklarowano w zakresie polsko-angielskich stosunków handlowych gotowość podjęcia rozmów z partnerem angielskim w celu znalezienia dróg zabezpieczających normalne funkcjonowanie wymiany towarów. Sugerowano też, aby Anglia traktowała stosunki z Polską jako następny etap do ułożenia stosunków ze wszystkimi rolniczymi państwami Europy środkowej, które bądź co bądź prezentowały siłę nabywczą przeszło 100 mln ludności. Sygnalizowano przy tym, że linie komunikacyjne, które biegły poprzez polskie porty ku Rumunii, Czechosłowacji i dolinie Dunaju, mogłyby odegrać pierwszorzędną rolę w ułatwieniu penetracji angielskiej na tych terenach. Drugim zadaniem według Memorandum, było zawarcie porozumienia węglowego bodaj z samą Wielką Brytanią, jeśli nie ze wszystkimi eksporterami węglowymi, i utrzymanie za wszelką cenę zdobytych przez Polskę rynków zamorskich. W zakresie stosunków finansowych, w związku z objęciem przez moratorium Hoovera polskiego długu państwowego w Anglii, powstałego z tytułu kredytów zapomogowych (skonsolidowanego w 1924 r.) i z racji należności za koszta plebiscytu na Górnym Śląsku w Olsztynie i Kwidzynie (skonsolidowanego w 1930 r.), które to należności uprzednio były regularnie spłacane przez rządy polskie, głównym problemem stało się utrzymanie i ewentualne powiększenie operacji finansowych. Stosunkowo dogodne warunki stwarzała odporność waluty polskiej, przejawiająca się w niezmnieszeniu obiegu pieniądza i w niewprowadzaniu ograniczeń w obrocie dewizami. Podkreślano przy tym zainteresowanie Polski w kredytach długoterminowych dotąd niedostępnych w Anglii, dla których dogodnym terenem mógłby stać się przemysł rolniczy i elektryfikacyjny, gdzie kapitały angielskie były już w pewnej mierze zaangażowane<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> AAN, MSZ, t. 5093, Memorandum w sprawach stosunków handlowych i finansowych oraz inne wymienione w przypisie 3 dokumenty dotyczące spraw gospodarczych.



Wielce interesujące jest przesłedzenie, czy i o ile te szeroko zakrojone zamierzenia i sugestie współpracy politycznej i gospodarczej Polski z Wielką Brytanią znalazły odbicie w czasie rozmów londyńskich i czy natrafiały w Londynie na podatny grunt, na którym mogłyby przekształcić się w konkretną działalność.

Wyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych z oficjalną wizytą do Londynu był rozważany już za poprzedniego, trzeciego, koalicyjnego gabinetu Ramsey'a MacDonalda, w którym sekretarzem stanu do spraw zagranicznych był Marquess of Reading. Był to, jak wiadomo, gabinet krótkotrwały. Anglia na skutek wewnętrznych perturbacji, spowodowanych kryzysem, przeżyła w 1931 r. dwa przesilenia gabinetowe w niedługim odstępie czasu, tj. w sierpniu (wyżej wspomniany gabinet) i w październiku, kiedy to powstał czwarty, narodowy gabinet MacDonalda. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał w nim Sir John Simon, który — mimo że był uprzednio członkiem wielu gabinetów — nie miał dotąd kontaktów z polityką zagraniczną. Tę domenę rezerwował zresztą nadal dla siebie MacDonald. Simon miał opinię znakomitego prawnika, zdolnego, lecz bez inicjatywy politycznej. Wizyta Zaleskiego doszła do skutku w czasie sprawowania rządów właśnie przez ten gabinet<sup>9</sup>.

Zaabsorbowanie rządów angielskich sprawami wewnętrznymi, głównie reformami mającymi przewyciężyć kryzys, walką z opozycją (do której przeszła Labour Party), kwestią bezrobocia i pracą nad konstytucją indyjską (krytycznie ocenianą przez Mahatmę Gandhiego), spowodowało większą niż zazwyczaj pasywność brytyjskiej polityki zagranicznej i skłonność do unikania drażliwych kwestii. Ambasada RP w Londynie uznała ten stan rzeczy za pomyślny, ponieważ — jak pisano — „aktywność nie konieczne oznaczałaby lepsze stanowisko w sprawach nas obchodzących”. Sir John Simon nie zetknął się dotąd nigdy ze sprawami polskimi i było wątpliwe, by w obliczu brytyjskich trudności wewnętrznych mógł i chciał zdobyć się w sprawach interesujących Polaków na jakiś własny program. Przypuszczano, że jako prawnik może ściślej pilnować litery prawa, na którym opierał się ład wersalski, co byłoby pozytywne dla Polski w zakresie spraw niemieckich. Sądono, że interesy polskie nie są zagrożone w ciągu najbliższych miesięcy. Okres ten należy wykorzystać na przedstawienie spraw polskich w Londynie, spowodowanie przychylnego nastawienia rządu brytyjskiego do polskiej polityki zagranicznej i przeciwdziałanie w ten sposób spodziewanemu niekorzystnemu biegowi rzeczy<sup>10</sup>.

Pierwsze sondáže w sprawie doprowadzenia do skutku wizyty miały miejsce na początku listopada. Zaleskiemu, który nie był pewien ich wyniku, a zarazem pragnął uniknąć wywołania wrażenia wpraszania się, zależało na dyskrecji. Ambasador polski w Londynie, Konstanty Skirmunt, początkowo liczył się z trudnościami formalnymi, mogącymi wy-

<sup>9</sup> W. N. Medlicott, *British Foreign Policy since Versailles 1919—1963*. London 1968, rozdziały: VI, VII, VIII; A. J. P. Taylor, *English History 1914—1945*. Oxford 1970, rozdziały: X, XI.

<sup>10</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie t. 243, raporty polityczne Ambasady RP w Londynie od nr. 20 do 29 z sierpnia, września, października i listopada 1931 r.

niknąć z przejmowania dopiero przez Simona urzędu. Zostały one jednak przełamane przy pomocy życzliwego Polsce i wpływowego publicysty pochodzenia rosyjskiego V. Poliakoffa (Augura). W dniu 9 listopada Skirmunt na bankiecie u Lorda Mayora Londynu miał okazję dokonać pierwszej wymiany zdań na ten temat. Simon dał wówczas do zrozumienia, że oczekuje przyjazdu Zaleskiego. Wyczuwano natomiast pewną niechęć do realizacji projektu wizyty polskiej w biurach Foreign Office oraz ogólną rezerwę, a nawet „jakby przestrach przed możliwością nadania przez nas wizycie zanadto wielkiego znaczenia”. Anglicy zastrzegali również, że wizyta ma mieć charakter prywatny, a nie „oficjalny lub nieoficjalny”, i że nie przewiduje się po jej zakończeniu urzędowego komunikatu. Uwzględniając te nastroje, Zaleski z kolei zastrzegł sobie minimalne tylko kontakty z prasą<sup>11</sup>.

Sir John Simon i August Zaleski ustalili termin wizyty i charakter przyszłych rozmów podczas kilkakrotnych spotkań w Paryżu między 16 a 26 listopada, gdzie bawili w związku z sesją Rady Ligi Narodów. Ustalono, iż wizyta będzie miała miejsce 10—11 grudnia br., a rozmowy będą dotyczyć przede wszystkim rozbrojenia i spraw ogólnopolitycznych. Po bliższym zbadaniu nastrojów w Londynie Skirmunt sugerował, aby nie wychodziły one poza trzy kwestie: rozbrojenia, spraw niemieckich i spraw gospodarczych<sup>12</sup>.

Wieczorem w środę 9 grudnia Zaleski wraz z towarzyszącym mu Dyrektorem Gabinetu Ministra Szumlakowskim przybył na dworzec Victoria w Londynie. Inne towarzyszące mu osoby — Józef Lipski, Naczelnik Wydziału Zachodniego i Tytus Komarnicki, Szef Biura Rozbrojeniowego — przybyły nieco wcześniej. Warto odnotować, iż nie przyjechał do Londynu żaden reprezentant sfer gospodarczych, co sugeruje polityczny charakter wizyty. Zaleskiego powitał ze strony polskiej Ambasador Konstanty Skirmunt, Konsul Generalny RP K. Komierowski oraz personel Ambasady i Konsulatu w Londynie, ze strony angielskiej w imieniu Simona, Zastępca Szefa Protokołu J. B. Monck. Program pobytu obejmował wizyty Zaleskiego u MacDonalda i Simona, śniadanie w Ambasadzie Francuskiej i obiad, wydany przez Simona w dniu 10 grudnia, oraz audiencję u króla Jerzego V, przyjęcie przez Zaleskiego przedstawicieli prasy i kilku polityków (w tym b. posła brytyjskiego w Polsce, Sir Williama Max Mullera), śniadanie u Markiza i Lady Reading oraz obiad i przyjęcie, wydane przez Skirmunta w Ambasadzie polskiej w dniu 11 grudnia. W sobotę 12 grudnia o godz. 11 rano Zaleski w towarzystwie Lipskiego i Szumlakowskiego opuścił Londyn, żegnany przez Skirmunta, personel Ambasady i Konsulatu oraz przez Moncka i Sir Walforda Selby'ego, szefa osobistego sekretariatu ministra<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> AAN, MSZ, t. 5093, telegram szyfrowy nr 105 Zaleskiego i odpowiedź Skirmunta — telegramy szyfrowe nr 83 i 84; pismo Skirmunta do Zaleskiego P. 2856 z 13 XI; notatka z rozmowy telefonicznej z Londynu z 22 XI; telegram szyfrowy Zaleskiego z 23 XI; list J. Potockiego do J. Lipskiego z 26 XI (cytat z tegoż listu); depesza Zaleskiego z 31 XI 1931 r.

<sup>12</sup> Ibidem, Sprawozdanie z rozmów Zaleskiego w Paryżu 16 XI—26 XI 1931.

<sup>13</sup> Ibidem, Program pobytu Zaleskiego w Londynie — pismo J. Wszelakiego nr P. II/3140 do Ministerstwa z 17 XII 1931 r.

W czasie tych dwóch pracowitych dni spotkano się i wymieniono poglądy z wielu wybitnymi przedstawicielami brytyjskich sfer politycznych i gospodarczych, m.in. z ministrem handlu, Walterem Runcimanem, wyższymi urzędnikami Foreign Office, w tym z podsekretarzem stanu Sir Lancelotem Oliphantem i Sir Walfordem Selbym, ministrem zdrowia, byłym ekspertem finansowym w Polsce, E. Hiltonem Youngiem, przedstawicielami świata finansowego, jak Gardner z British Overseas Bank, i przedstawicielami prasy, jak V. Poliakoff i Wickham Steed, a także z dyplomatami francuskimi, włoskimi, rumuńskimi, z przedstawicielami syjonistycznych sfer żydowskich, N. Sokołowem, oraz z czołowymi przedstawicielami kolonii polskiej. Niestety, brak jest relacji z tych rozmów, poza rozmową Lipskiego z Rogerem Cambonem, radcą Ambasady Francuskiej, z której wynika, że Francuzi odnosili się do wizyty Zaleskiego pozytywnie, uważając aktywność wobec Anglii za konieczną i narzekali na trudności gospodarce francusko-angielskie, wywodząc je z zasklepienia się Anglii w kręgu wąskich spraw interesujących ją bezpośrednio<sup>14</sup>.

O znaczeniu wizyty i jej rezultatach zdecydowały przede wszystkim rozmowy Zaleskiego z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, a w pewnej mierze także z premierem i królem, oraz rozmowy przeprowadzone przez Lipskiego i Potockiego z Foreign Office. Wyniki tych rozmów znamy dotychczas tylko z notatek sporządzonych przez stronę polską.

Pierwsza z oficjalnych wizyt Zaleskiego, złożona 10 grudnia MacDonaldowi, była aktem kurtuazji. Rozmowa miała charakter ogólny i dotyczyła przede wszystkim sytuacji gospodarczej. MacDonald wskazywał na potrzebę współpracy międzynarodowej w celu uzdrowienia gospodarki światowej, ubolewał nad egoistycznym stanowiskiem Francji oraz stwierdzał, że wewnętrzne trudności brytyjskie, związane ze spadkiem funta i zachwianiem budżetu są przyczyną trudności w stosunkach z innymi państwami. Zaleski upewnił się, że gabinet nie dyskutował dotąd sprawy ewentualnej podwyżki ceł na produkty rolne i że MacDonald jest takiej podwyżce przeciwny z uwagi na nieuchronną wówczas wyżkę cen w Anglii. To zatem, czego w zakresie spraw gospodarczych obawiano się najbardziej, tj. wprowadzenia ceł lub zakazów wwozu na produkty rolne, na razie gospodarce polskiej nie groziło<sup>15</sup>.

Rozmowa między Simonem i Zaleskim, która odbyła się również 10 grudnia, dotyczyła zgodnie z planami polskimi trzech zagadnień: stosunków Polski z ZSRR i Niemcami, spraw rozbrojeniowych i gospodarczych. Simon był powściągliwy, co w pewnej mierze wynikało zapewne z jego niewielkiego doświadczenia jako ministra spraw zagranicznych. Wobec tego rozmowa była monologiem Zaleskiego, przerywanym pytaniami. Polski minister spraw zagranicznych we wszystkich trzech kwestiach przedstawił poglądy znane nam z trzech memorandumów. Poza tym na zapytania Simona udzielił wyjaśnień, dotyczących nego-

<sup>14</sup> Ibidem. Rozmowa J. Lipskiego z radcą Ambasady Francuskiej p. Roger Cambonem, 9 XII 1931 r. — pismo nr P. II 25. 865/31 z 9 XII 1931 r.

<sup>15</sup> Ibidem. Notatka z rozmowy Zaleskiego z MacDonaldem, pismo nr P. II 25. 863/1931 z 10 XII 1931 r.

cji polsko-radzieckich, związanych z paktem o nieagresji i protokołu Litwinowa. W zakresie stosunków polsko-niemieckich Zaleski z większym naciskiem, niż to miało miejsce w memorandum, podkreślił, że przyczyny kontrowersji polsko-niemieckich tkwią w tendencji politycznego i gospodarczego opanowania państwa polskiego przez Niemcy, a nie w kwestii korytarza. Wyjaśnił też, że przeszło 60% polskiego handlu idzie przez Pomorze. Obaj mężowie stanu wyrazili przypuszczenie, iż objęcie przez Hitlera władzy w Niemczech jest możliwe, ale zjawiska tego nie komentowano. Wymiana zdań na temat rozbrojenia wykazała, że obawy polskie co do stanowiska Anglii wobec spraw polsko-niemieckich nie były bezpodstawne. Simon, powołując się na oświadczenie Zaleskiego złożone w Senacie, które zapowiadało konkretne posunięcia Polski w sprawie rozbrojenia, zapytał, czy należy je rozumieć jako oświadczenie, że „Polska dla umożliwienia rozbrojenia zgodzi się na pewne terytorialne załatwienia”. Zaleski, wyjaśniając, że miał na myśli wyłącznie realizację polskiego wniosku o rozbrojeniu moralnym i podjęcie kroków zmierzających do wciągnięcia ZSRR do współpracy z państwami zachodnimi w zakresie rozbrojenia, zauważył, że wszelkie podobne kompromisy są całkiem wykluczone. Simon wprowadził nie był przeciwny zastosowaniu proponowanej przez Zaleskiego metody postępowania wobec ZSRR, zastrzegł jednak, że Wielka Brytania nie zamierza wykroczyć poza ramy Konwencji Rozbrojeniowej z grudnia 1930 r. W sprawach niemieckich nie zajął żadnego stanowiska w związku z zastrzeżeniami wyrażonymi przez Zaleskiego. Rozmowa przeszła następnie na kwestie gospodarcze. Simon wyraził tu analogiczny pogląd jak MacDonald. Choć na zakończenie brytyjski minister spraw zagranicznych w kurtuazyjnych słowach akcentował pożyteczność wzajemnej wymiany zdań, stanowiska brytyjskiego w sprawach obchodzących Polskę właściwie nie sprecyzował ani tym bardziej nie wysunął żadnych konkretnych propozycji, nie licząc powściągliwego potraktowania polskich projektów dotyczących ZSRR i konstatacji o utrzymaniu dotychczasowej polityki brytyjskiej odnośnie do importu artykułów rolniczych. Największą powściągliwość wykazał Simon w kwestii niemieckiej, a jego napomknięcie o możliwości ustępstw ze strony Polski w imię, jak sądzono, interesów europejskich, było wręcz niepokojące<sup>16</sup>.

Podczas audiencji u króla w dniu 11 grudnia rozmowa skoncentrowała się, z inicjatywy Jerzego V, głównie wokół polityki francuskiej. Król zupełnie niedwuznacznie wyrażał tradycyjną frankofobię dworu, czyniąc krytyczne uwagi nie tylko pod adresem egoistycznej — jak twierdził — polityki gospodarczej Francji, ale także wyrażając obawy związane ze wzrostem militarnej potęgi Francji, w której widział groźbę dla Anglii i przeszkodę w pozytywnym załatwieniu kwestii rozbrojenia. Zaleski usiłował wpłynąć na króla łagodząco<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Ibidem. Notatka z rozmowy Zaleskiego z Simonem 10 XII 1931 — pismo nr P. II 25. 866/31 (fotokopia); Laroche, op. cit., s. 108 — jak widać mylił się, wierząc, że główną sprawą absorbującą stronę polską w czasie wizyty londyńskiej były stosunki francusko-angielskie.

<sup>17</sup> AAN, MSZ, t. 5093, Audiencja Zaleskiego u króla 11 XII — pismo nr P. II 25. 868/31.

W tymże dniu Lipski w towarzystwie Potockiego odwiedził w Foreign Office Seymoura, szefa departamentu północnego, Sargenta, szefa departamentu wschodniego, oraz Leopera, b. radcę angielskiego w Warszawie, urzędnika departamentu prasowego w Foreign Office. Podczas pierwszej z wymienionych wizyt był obecny również Collier, kierownik referatu polskiego. I te rozmowy, podobnie jak poprzednie, koncentrowały się głównie nad trzema zagadnieniami: stosunków polsko-rosyjskich, polsko-niemieckich i gospodarczych polsko-angielskich. Warto odnotować, że Seymour stwierdził większą niż dotąd dążność ZSRR do rozmów z państwami kapitalistycznymi, Sargent zaś wykazywał duże zrozumienie zarówno dla potrzeby zbliżenia polsko-niemieckiego jako czynnika decydującego o odprężeniu międzynarodowym, jak i dla tezy polskiej, iż światowa opinia publiczna będzie miała duży wpływ na ukształtowanie się hitlerowskiej polityki zagranicznej. Jeśli chodzi o polsko-angielskie stosunki gospodarcze, Anglicy przyjęli do wiadomości wyjaśnienie, iż trudności gospodarcze państw środkowoeuropejskich i zarazem straty brytyjskie wynikają z pośredniej drogi przepływu kapitałów brytyjskich do tych państw *via* Berlin i Wiedeń. Pozycję delegacji polskiej w sprawach gospodarczych Anglicy uznali jako korzystną<sup>18</sup>.

W oficjalnym telegramie, w wywiadzie dla PAT-a, a następnie w przemówieniu wygłoszonym w Senackiej Komisji dla Spraw Zagranicznych Zaleski pozytywnie ocenił wynik rozmów polsko-angielskich, stwierdzając, że miarodajne czynniki angielskie wykazały zrozumienie dla zagadnień obchodzących Polskę<sup>19</sup>. Zgodnie z tą oceną oraz ze znanymi wcześniej zastrzeżeniami Anglików, aby nie wyolbrzymiać znaczenia wizyty polskiej, komunikaty prasowe charakteryzował umiarkowany optymizm. Prasa prorządowa podkreślała stały, choć powolny postęp ku obopólnemu zbliżeniu, a nawet stwierdzała brak różnic w polityce obu państw<sup>20</sup>. Z kolei ton prasy angielskiej zawierał akcenty przychylny Polsce. Zwłaszcza podnoszono pozycję Zaleskiego jako męża stanu o międzynarodowym znaczeniu, cieszącego się sympatią w Anglii, z uwagi na jego umiarkowaną politykę. Zwracano też uwagę na polityczny charakter wizyty i jej związek ze zbliżającą się Konferencją Rozbrojeniową. Poliakoff w prywatnym liście do Lipskiego wręcz entuzjastycznie pisał o wspaniałych rezultatach wizyty polskiej w Foreign Office i sugerował dalszą aktywność polską. Było jednak wiele przesady w jego słowach: „Je me résume: le terrain est préparé. On peut

<sup>18</sup> Ibidem. „Rozmowy p. Naczelnika Lipskiego podczas jego pobytu w Londynie” — pismo nr P. II 25. 865/31.

<sup>19</sup> Ibidem, telegram szyfrowy Zaleskiego nr 89 z Londynu; komunikat dla PAT; „Kurier Warszawski” nr 346 z 18 XI 1931 r. *Exposé p. Ministra Zaleskiego w Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych*.

<sup>20</sup> AAN, MSZ, t. 5093, wycinki prasowe z prasy polskiej m.in. „Gazeta Polska” 10 XII 1931 r. art. wstępny pt. *Anglia, Znaczenie wizyty p. Ministra Zaleskiego w Londynie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 346 — wywiad z Zaleskim, Informacje o pobycie Zaleskiego w Londynie podały także: „Kurier Warszawski” nr 340, 341, 346 z 12, 14, 18 XII 1931 r. — relacje z przebiegu wizyty, „Gazeta Warszawska” nr 381 z 16 XII 1931 r. — *Pan Zaleski w Londynie*, „Robotnik” nr 436, 442 z 13 i 18 XII 1931 r. komunikaty o pobycie Zaleskiego w Londynie i o ww. przemówieniu w Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych.

sémer”<sup>21</sup>. Wizyta Zaleskiego w Londynie znalazła również rezonans w prasie zagranicznej, zwłaszcza francuskiej i niemieckiej. Pierwsza na ogół nadawała wizycie poważne znaczenie i wyrażała przypuszczenie, iż rozproszy ona uprzedzenia angielskie w stosunku do państw śródkontynentalnych, a przede wszystkim Polski, druga — uważając Anglię za dodatnią pozycję w swoich rachubach, pisała o wizycie z niechęcią<sup>22</sup>.

Jakie były rzeczywiste rezultaty wizyty Zaleskiego? Pomimo uprzejmych gestów wizyta nie spełniła swego zadania. Polacy upewnili się wprawdzie, że w stosunkach handlowych z Wielką Brytanią nie czekają ich w najbliższej przyszłości żadne nieprzyjemne niespodzianki, ale rezultaty polityczne wizyty były mierne. Jakkolwiek Anglicy słuchali z uwagą polskich propozycji odnośnie do zmiany polityki wobec ZSRR w celu osiągnięcia rzeczywistego bezpieczeństwa międzynarodowego, które umożliwiłoby realne rozbrojenie, to w wypowiedziach i działalności zachowali daleko idącą rezerwę i nie wystąpili z żadnymi konkretnymi propozycjami lub przynajmniej z sygnałem, że w przyszłości kwestia ta może stać się przedmiotem rozważań Gabinetu. Z uwagi na to wyniki przyszłej Konferencji Rozbrojeniowej stawały się problematyczne i jej wpływ na ustanowienie międzynarodowego bezpieczeństwa wątpliwy. Było to groźne dla autorytetu Ligi Narodów, zarazem zaś stawiało pod znakiem zapytania celowość pracy nad bezpieczeństwem i rozbrojeniem w ramach Ligi. Jeszcze gorzej przedstawiała się najbardziej wówczas niepokojąca rząd polski kwestia polityki brytyjskiej wobec Niemiec. Tradycyjne przekonanie brytyjskich sfer miarodajnych, że ustępstwa Polski na rzecz Niemiec są możliwe, a nawet konieczne dla ratowania pokoju, pozostało aktualne pomimo zmian zachodzących w Niemczech na korzyść kół agresywnie nastawionych wobec Polski. Ewentualne niebezpieczeństwa, mogące wynikać z przejścia władzy przez hitlerowców, były minimalizowane. Nie rozumiano też faktycznej roli korytarza w polityce niemieckiej. Właściwie wszystkie problemy rozstrzygające o polskim „być lub nie być” były dla Anglii nadal dalekie i mało ważne, choć już wkrótce w tragicznych okolicznościach miała ujawnić się integralność interesów całej Europy, a nawet całego świata. Polityce brytyjskiej, zresztą nie tylko jej, zabrakło dalekowzroczności. Taką wniosek nasuwa się na podstawie dostępnych materiałów. Niestety nie znamy źródeł angielskich. Być może spowodują one rewizję zaprezentowanych tu poglądów. Opierając sądy na dostępnych źródłach, w podsumowaniu można stwierdzić, że mierny rezultat rozmów polsko-brytyjskich był chyba przysłowiową kropką nad i, która ostatecznie zdecydowała o zmianie kierunku polskiej polityki zagranicznej, jaką obserwujemy od 1932 r. Rozmowy te były ostatnim akordem polityki powściągliwej i wyważonej, opartej

<sup>21</sup> AAN, MSZ, t. 5093, wycinki prasowe z prasy angielskiej m.in. „Times” i „Daily Telegraph” z 9 XII 1931 list Poliakoffa do Lipskiego z 17 XII 1931 r. Ambasada RP w Londynie t. 941, Raport prasowo-propagandowy nr 3142 z 17 XII 1931 r.

<sup>22</sup> AAN, MSZ, t. 5093, wycinki prasowe z prasy francuskiej i niemieckiej m.in. „Echo de Paris” z 14 XII 1931 r. pismo Wysockiego nr 6064/31 i nr 528/T z Berlina z 12 i 16 XII 1931 r. referujące stanowisko prasy niemieckiej m.in. „Vossische Zeitung”, „Der Tag”, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, „Berliner Tageblatt”.

przede wszystkim na współpracy z zachodnimi demokracjami, na traktatach pokojowych i pakcie Ligi Narodów. Przekonały one stronę polską, że w swych planach doprowadzenia do ustanowienia realnego bezpieczeństwa, przy zachowaniu istniejącego *status quo*, nie może liczyć na aktywny współudział Anglii i na poparcie z jej strony. Pozostała alternatywa uznania za priorytetowe zadanie polskiej polityki zagranicznej, ułożenia bilateralnych stosunków z ZSRR i III Rzeszą na jak najkorzystniejszych dla Polski warunkach. Być może, że wyniki wizyty londyńskiej zdecydowały również ostatecznie o dymisji Augusta Zaleskiego we wrześniu 1932 r. i o przejęciu kierownictwa polską polityką zagraniczną przez rzecznika nowych tendencji — Józefa Becka.

### ВИЗИТ АВГУСТА ЗАЛЕСКОГО В ЛОНДОН В ДЕКАБРЕ 1931 Г.

Визит Августа Залеского в Лондон, состоявшийся 10—11 декабря 1931 года, был вершиной непрерывного, хотя и очень медленного учужения польско-британских отношений которое началось на рубеже 1922—1923 гг. Целью визита был зондаж континентальной английской политики накануне Конференции по разоружению в связи с нарастанием опасной для Польши международной обстановки. Причиной этой опасности был прежде всего рост реваншистских тенденций в Германии и нарастающее соглашательство со стороны западно-европейских держав по отношению к Германии.

Подготавливая визит, польские политики сформулировали предложения, касавшиеся задач будущей Конференции по разоружению и связанных с этим советского и германского вопросов в Европе, а также на тему экономических польско-английских отношений. Польская сторона высказывалась за установление реальной безопасности по принципу нерушимости договоров, а также требовала своего участия в переговорах по интересующим ее вопросам. МИД выдвинуло концепцию включения Советского Союза в международное сотрудничество в области безопасности в Европе, и в то же время предостерегло перед опасными для мира тенденциями в германской политике. В области экономического сотрудничества между Польшей и Англией предлагалось сохранить неизменным существующий экспортный контингент из Польши в Великобританию и размеры пошлин несмотря на британскую превентивную политику и девальвацию фунта стерлинга.

Во время пребывания польского Министра иностранных дел в Лондоне польские политики обменялись с представителями политических и экономических кругов Англии мнениями по выше названным темам. Важнейшее значение имела беседа с британским Министром иностранных дел Джоном Олсбруком Саймоном. Предложения по экономическим вопросам были в общем одобрены англичанами, и поляки вынесли впечатление, что в ближайшем будущем могут рассчитывать на сохранение в польско-британской торговле обязующих до тех пор принципов. Однако английская сторона весьма сдержанно отнеслась к польским политическим предложениям, особенно касающимся включения СССР в систему международного сотрудничества, а также к выражаемым Залеским опасениям по адресу германской политики. Британская позиция была причиной того, что визит не дал положительных результатов в области политических вопросов. Эта позиция повлияла также на укрепление убеждения, которого придерживалась часть польских политиков, что в своих планах установления реальной безопасности при сохранении существующего статус-кво Польша не может рассчитывать на активное соучастие Великобритании и на поддержку с ее стороны.

## AUGUST ZALESKI'S VISIT TO LONDON IN DECEMBER 1931

The visit August Zaleski paid to London on 10—11 December, 1931, marked the crowning of a steady, though very slow, amelioration of Polish-British relations that had begun since 1922—1923. The purpose of the visit was a sounding of Britain's continental policy on the eve of the Disarmament Conference, in connection with the development of an international situation dangerous to Poland. That danger resulted chiefly from the increasing revisionist tendencies in Germany and the increasing spirit of conciliation the West-European Powers were showing towards Germany.

In the course of preparations for the visit, the Polish diplomats formulated postulates concerning the tasks of the forthcoming Disarmament Conference and the Soviet and German problems in Europe connected with it, and concerning the Polish-British economic relations. The Polish side pronounced for establishing real security based on the principle of inviolability of treaties, and demanded Poland's participation in the negotiation of problems of interest to her. The Polish Ministry of Foreign Affairs put forward the idea of including the Soviet Union into international co-operation for European security and, at the same time, it warned against tendencies in German policy, dangerous to peace. In the field of economic co-operation between Poland and England, it was postulated to retain unchanged the existing quota for Polish exports to Great Britain and the existing customs rates — in spite of the British policy of preferences and the devaluation of the pound sterling.

During the stay of the Polish Foreign Minister in London, the Polish diplomats had an exchange of views on the above-named subjects with representatives of British political and economic circles. The most important was the talk with the British Foreign Secretary, Sir Robert Simon. The postulates concerning economic matters met on the whole with understanding on the part of the British, and the Poles got the impression that for the nearest future they could count that in Polish-British trade the principles so far in force would be retained. The British side maintained, on the other hand, considerable reserve with regard to the Polish political postulates, especially with regard to those concerning the inclusion of the USSR in international co-operation and to the apprehensions voiced by Zaleski concerning the German policy. The British position settled the failure of the visit to achieve positive results in political matters. It also contributed to consolidate the opinion, already held by a part of Polish politicians, that in her plans of establishing real security, while preserving the existing *status quo*, Poland could not count on the active participation of Great Britain and on her support.